

UCHWAŁA Z DNIA 26 MARCA 2009 R.

I KZP 35/08

Przestępstwo określone w art. 265 § 1 k.k. ma charakter powszechny, a zatem może być popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa, która ujawnia informacje stanowiące tajemnicę państwową lub wbrew przepisom ustawy informacje takie wykorzystuje.

*Przewodniczący: sędzia SN W. Kozielowicz (sprawozdawca).*

*Sędziowie: SN D. Świecki, SA (del. do SN) E. Wildowicz.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: W. Grzeszczyk.*

Sąd Najwyższy w sprawie Jarosława J. i Bertolda K. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w W., postanowieniem z dnia 25 listopada 2008 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy podmiotem stypizowanego w art. 265 § 1 k.k. przestępstwa ujawnienia tajemnicy państwowej jest wyłącznie osoba, która legalnie zapoznała się z tą tajemnicą (dysponent tajemnicy), czy też każdy, kto znając informację stanowiącą tajemnicę państwową ujawnia ją osobie nieupoważnionej, a zatem, czy przestępstwo to ma charakter indywidualny, czy powszechny”?

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

## UZASADNIENIE

Przekazane Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Jarosław J. i Bertold K. zostali oskarżeni o to, że w okresie od dnia 4 maja 1999 r. do dnia 22 maja 1999 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu, ujawnili informacje stanowiące tajemnicę państwową dotyczące zrealizowanych przez Zarząd Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa postępowań operacyjnych, prowadzonych w sprawie działalności szpiegowskiej byłych oficerów Wojska Polskiego, wskazując jednocześnie źródło pochodzenia materiałów, które UOP otrzymał w trakcie wykonywania czynności operacyjno–rozpoznawczych w ten sposób, że:

1. w dniu 4 maja 1999 r. opublikowali w gazecie (...) artykuł pt. „Zdrajcy w rogatywkach”, który zawierał informacje dotyczące postępowania operacyjnego prowadzonego w sprawie działalności szpiegowskiej Czesława W. i Zbigniewa H. oraz wskazali źródło pochodzenia materiałów, które UOP otrzymał w trakcie wykonywania czynności operacyjno–rozpoznawczych prowadzonych w tej sprawie,

2. w dniu 21 maja 1999 r. opublikowali w gazecie (...) artykuł pt. „Szpiega puścili”, który zawierał wstępne informacje o prowadzonym przez UOP postępowaniu operacyjnym dotyczącym działalności szpiegowskiej Zbigniewa S., odsyłającym do publikacji, która miała ukazać się w gazecie w dniu 22 maja 1999 r.,

3. w dniu 22 maja 1999 r. opublikowali w gazecie (...) artykuł pt.: „Szpieg geopolityczny”, „Amerykański szpieg i polska racja stanu”, „Kto puścił szpiega CIA”, który zawierał informacje dotyczące postępowania operacyjnego prowadzonego w sprawie działalności szpiegowskiej Zbigniewa S.,

tj. o przestępstwo z art. 265 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Rejonowy w W., postanowieniem z dnia 9 maja 2008 r., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., umorzył postępowanie wobec oskarżonych. W uzasadnieniu postanowienia podniósł, że występki określony w art. 265 § 1 k.k. jest przestępstwem indywidualnym, a zatem jego podmiotem może być wyłącznie osoba mająca legalny dostęp do tajemnicy państwowej. Oskarżeni uprawnienia takiego nie mieli, nie mogą być zatem podmiotem przestępstwa ujawnienia tajemnicy państwowej.

Na to postanowienie zażalenie złożył Prokurator Okręgowy w W. i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na niewłaściwej ocenie i interpretacji materiału dowodowego, który doprowadził do uznania, że oskarżeni swoim zachowaniem nie wyczerpali znamion czynu opisanego w art. 265 § 1 k.k. podczas, gdy materiał dowodowy oceniony prawidłowo prowadzi do wniosku, iż oskarżeni Bertold K. i Jarosław J. swoim zachowaniem wypełniali znamiona czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia. Podnosząc taki zarzut prokurator, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 k.p.k., wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając to zażalenie Sąd Okręgowy w W. powziął wątpliwości, które zostały przedstawione w sformułowanym pytaniu i w jego uzasadnieniu.

Sąd Okręgowy w W. podniósł, że kontrowersje w doktrynie wywołuje, kto jest podmiotem przestępstwa określonego w art. 265 § 1 k.k. W przepisie tym ustawodawca stanowi: „Kto ujawnia lub wbrew przepisom ustawy wykorzystuje informacje stanowiące tajemnicę państwową, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Taka konstrukcja normy prawnej uprawnia do wniosku, że stypizowane w niej przestępstwo ma charakter powszechny, a zatem może je popełnić każdy, kto z racji swej działalności zapoznał się z informacją niejawną, bądź została mu ona powie-

rzona (tak A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2007, s. 486; P. Burzyński: Tajemnica państwowa jako przedmiot ochrony regulacji prawnokarnej, CzPKiNP 2002, z. 1, s. 17; A. Guzik: Prawnkarne aspekty ochrony tajemnicy dziennikarskiej, CzPKiNP 2000, z. 1, s. 269). Podzielenie takiej wykładni tego przepisu sprawia, iż dziennikarze oskarżeni w niniejszej sprawie mogą ponieść odpowiedzialność karną za ujawnienie tajemnicy państwowej.

Wniosek ten, jak podnosi Sąd Okręgowy w W., nie jest tak oczywisty, gdy przyjmie się, że nie można dokonać wykładni art. 265 § 1 k.k. bez uwzględnienia przepisów ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 196, poz. 1631 ze zm.). W tej ustawie zdefiniowane jest bowiem pojęcie tajemnicy państwowej. Według Sądu Okręgowego w W. nie ulega wątpliwości, że naruszenie procedur wskazanych w tej ustawie, w sposób pośredni bądź bezpośredni będzie skutkowało odpowiedzialnością z art. 265 § 1 k.k. Powołana ustawa w art. 1 określa zasady ochrony informacji, które wymagają ochrony przed nieuprawnionym ujawnieniem, jako stanowiące tajemnicę państwową lub służbową, niezależnie od formy i sposobu ich wyrażania, także w trakcie ich opracowania (art. 1 pkt 1). Wskazuje podmioty, do których jej przepisy mają zastosowanie. Te podmioty to organy władzy publicznej, Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej i ich jednostki organizacyjne, a także inne jednostki organizacyjne podległe Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowane, Narodowy Bank Polski i banki państwowe, państwowe osoby prawne i inne niż wymienione powyżej państwowe jednostki organizacyjne, przedsiębiorcy, jednostki naukowe lub badawczo rozwojowe zamierzające ubiegać się, ubiegające się o zawarcie lub wykonujące umowy związane z dostępem do informacji niejawnych (art. 1 pkt 2). Wskazanie kręgu podmiotów, do których stosuje się przepisy ustawy, powoduje że nie ma ona „zastosowania powszechnego”. Odmiennie tę kwestię ujmowała

ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz. U. Nr 40, poz. 271 ze zm.), która w art. 5 pkt 1 stanowiła, że zachowanie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego, do czyjej wiadomości dotarła. Można zatem wywodzić, że przyjęcie tezy, iż przestępstwo z art. 265 § 1 k.k. ma charakter powszechny, skutkowałoby ustaleniem, że ten właśnie przepis, wbrew unormowaniom ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych, samoistnie ustanawia powszechny zakaz ujawniania tajemnicy państwowej. Taka interpretacja podważałaby, zdaniem Sądu Okręgowego w W., „racjonalność ustawodawcy”, bo w takich kategoriach należy ocenić brak zakazu w zasadniczym akcie prawnym regulującym kwestię ochrony informacji niejawnych. Sąd ten podnosi, że teza o indywidualnym charakterze przestępstwa określonego w art. 265 § 1 k.k. ma w doktrynie zwolenników. Powołuje pogląd W. Wróbla w: A. Zoll red.: Kodeks karny. Część szczególna, Kraków 2007, s. 1263 i tego autora: Prawnokarna ochrona tajemnicy państwowej, CzPKiNP 2000, z. 1, s. 121 oraz stanowisko R. Górala: Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem, Warszawa 2007, s. 455.

Prokurator Prokuratury Krajowej, wnioskiem z dnia 3 lutego 2009 r., wniósł o podjęcie uchwały następującej treści: „Przestępstwo z art. 265 § 1 k.k. ma charakter powszechny, a zatem może być popełnione przez każdego, kto ujawnia informacje stanowiące tajemnicę państwową lub wbrew przepisom ustawy informacje takie wykorzystuje”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego w W. oraz Prokuratora Prokuratury Krajowej, że w sprawie wystąpiły wszystkie przewidziane w art. 441 § 1 k.p.k. przesłanki do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy przekazanego zagadnienia prawnego.

Należą do nich:

- wyłonienie się zagadnienia prawnego przy rozpoznawaniu środka odwoławczego przez sąd,

- wystąpienie istotnego problemu interpretacyjnego, związanego z wykładnią przepisu, który w praktyce sądowej jest rozbieżnie interpretowany, albo też przepisu sformułowanego wadliwie lub niejasno; przesłanką pytania mogą też być istniejące w doktrynie kontrowersje dotyczące rozumienia danego przepisu,

- zaistnienie potrzeby „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli sytuacji, w której ów przepis umożliwia rozbieżne interpretacje, co byłoby niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce,

- związek między ustaleniami faktycznymi, dokonany w danej sprawie, a treścią pytania prawnego, przy czym wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych musi być niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W orzecznictwie podkreśla się, że wątpliwości składu orzekającego występującego z pytaniem prawnym muszą być rzeczywiste (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 września 1999 r., I KZP 31/99, WPP 2000, nr 2, s. 120; z dnia 23 lipca 1998 r., III CZP 24/98, LEX Nr 50682, z dnia 27 sierpnia 1996 r., III CZP 91/96, OSNC 1997, z. 1, poz. 9; z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CZP 2/00, OSNC 2000, z. 11, poz. 200; S. Włodyka: Funkcje Sądu Najwyższego, ZN UJ CXI, Prace Prawnicze, z. 20, s. 120).

Rację ma Prokurator Prokuratury Krajowej, gdy stwierdza, że zagadnienie sformułowane w pytaniu prawnym wyłoniło się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego (zażalenia), wynika z okoliczności sprawy, ma znaczenie dla rozstrzygnięcia oraz dotyczy przepisu, który w doktrynie był interpretowany rozbieżnie, budząc kontrowersje i trudności stosowania w praktyce.

Przechodząc do analizy przedstawionego zagadnienia prawnego, należy podnieść, że na gruncie przepisu art. 265 § 1 k.k. (jak i analogicznego

art. 260 k.k. z 1969 r.) w okresie obowiązywania ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz. U. Nr 40, poz. 271 ze zm.) w doktrynie prezentowany był jednolicie pogląd, iż przestępstwo to ma charakter powszechny (por. O. Górniok w: O. Górniok, St. Hoc, S. Przyjemski: Kodeks karny. Komentarz, tom III, Gdańsk 1999, s. 316; W. Wróbel w: A. Zoll red.: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. 2, Kraków 1999, s. 977; S. Pikulski: Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej w Rzeczypospolitej Polskiej, WPP 1997, nr 2, s. 89). Po wejściu w życie ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. 2005, Nr 196, poz. 1631 ze zm.) w kwestii charakteru przestępstwa określonego w art. 265 § 1 k.k. zaznaczyły się różnice, gdyż niektórzy przedstawiciele doktryny stanęli na stanowisku, że ma ono charakter indywidualny (por. W. Wróbel: Prawnokarna ochrona tajemnicy państwowej, Cz.PKiNP 2000, z. 1, s. 121; tenże w: A. Zoll red.: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Kraków 2007, s. 1262 – 1264; R. Góral, Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 2007, s. 455; M. Leciak: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2007 r., I KZP 30/06, WPP 2008, nr 1, s. 184; tenże: Tajemnica państwowa i jej ochrona w prawie karnym i procesie karnym, Toruń 2009, s. 131 – 160).

W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że ze względu na podmiot, przestępstwa dzieli się na powszechne (ogólnospawcze) i indywidualne. Redakcja dyspozycji przepisu części szczególnej Kodeksu karnego może wskazywać ogólnie na podmiot przestępstwa przez użycia zaimka „kto” albo też na pewne kategorie osób jako podmioty zdatne do popełnienia danego przestępstwa (T. Bojarski, Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej, Warszawa 2002, s. 120). W przypadku przestępstw indywidualnych szczególnie właściwość podmiotu przestępstwa jest najczęściej określana rzeczownikiem charakteryzującym sprawcę, zamiast zwykle stosowanego zaimka „kto”, oznaczającego, że podmiotem przestępstwa może być każdy

człowiek, który osiągnął odpowiedni wiek. Innym sposobem (zamiast posługiwania się rzeczownikiem) określenia przez ustawodawcę przestępstwa indywidualnego jest, w przepisach zaczynających się od zaimka „kto”, podanie szczegółowych właściwości podmiotu, przez wskazanie pełnionej funkcji publicznej, bądź obowiązku ciążącego na sprawcy w stosunku do pokrzywdzonego, czy też trybu życia sprawcy lub innej sytuacji, w której znajduje się sprawca przed podjęciem czynu przestępnego (I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1976, s. 166). Wśród przestępstw indywidualnych ze względu na podmiot rozróżnia się przestępstwa indywidualne właściwe oraz niewłaściwe. Pierwsze z nich znamionuje to, że indywidualne cechy (właściwości) podmiotu są warunkiem przestępności czynu. Natomiast cechą przestępstw indywidualnych niewłaściwych jest to, że indywidualna właściwość podmiotu wpływa na zaostrzenie lub złagodzenie odpowiedzialności (przestępstwa kwalifikowane lub uprzywilejowane), a brak tej cechy plasuje czyn jako przestępstwo w typie podstawowym (A. Marek: *Prawo karne*, Warszawa 2000, s. 109; St. Hypś w: A. Grzeško-wiak red.: *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 104 – 105).

Oczywiste jest, że teksty prawne są formułowane w języku prawnym, który jest odmianą języka etnicznego (języka, którym posługuje się pewna grupa etniczna stanowiąca naród). W doktrynie podnosi się, że język prawny, rozumiany jako język tekstów prawnych, należy traktować jako swoisty (oparty na mieszaninie wielu kryteriów szczegółowych) rejestr języka etnicznego (R. Sarkowicz, J. Stelmach: *Teoria prawa*, Kraków 2001, s. 49 – 50). Poza sporem jest, że dokonując interpretacji tekstu napisanego w języku prawnym interpretator powinien opierać się na rezultatach wykładni językowej i dopiero, gdy prowadzi ona do nie dających się usunąć wątpliwości, oprzeć się na wynikach wykładni systemowej, a jeżeli również i ta wykładnia nie doprowadziła do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, to wolno posłużyć się wykładnią funkcjonalną (L. Morawski: *Główne problemy*



współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian, Warszawa 1999, s. 235).

Podkreśla się, że odstępianie od rezultatu wykładni językowej przepisu jest dopuszczalne:

- w przypadku, gdy sens językowy jest ewidentnie sprzeczny z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi, a z istotnych powodów uchylenie przepisu byłoby w danym momencie niemożliwe lub niecelowe,

- w przypadku, gdy wykładnia językowa prowadzi do rozstrzygnięcia, które w świetle powszechnie akceptowanych wartości musi być uznane za rażąco niesłuszne, niesprawiedliwe, nieracjonalne lub niweczące *ratio legis* interpretowanego przepisu,

- w sytuacji, gdy wykładnia językowa prowadzi *ad absurdum*,

- w sytuacji oczywistego błędu legislacyjnego (L. Morawski: Zasady wykładni prawa, Toruń 2006, s. 78).

Dokonując wykładni art. 265 § 1 k.k. należy rozpocząć od posłużenia się w pierwszej kolejności zasadami wykładni językowej, gdyż ta jest zawsze punktem wyjścia dla wypracowania końcowego wniosku o znaczeniu danego przepisu (P. Hofmański, St. Zabłocki: Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Kraków 2006, s. 220; J. Wróblewski: Rozumienie prawa i jego wykładnia, Wrocław 1990, s. 86; M. Zieliński: Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2002, s. 317).

Użycie w przepisie art. 265 § 1 k.k. zaimka „kto” bez jakiegokolwiek dalszego ograniczenia pozwala przyjąć – jak się też powszechnie wskazuje w doktrynie – że jest to przestępstwo powszechne, a więc takie, które może zostać popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa. Zawężenia tego zakresu nie można dostrzec w opisie czynności wykonawczej. Określenie „ujawnić” w języku polskim oznacza „wyjawić coś, uczynić jawnym, wiadomym; wykryć zdemaskować” (E. Sobol red.: Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2003, s. 1074);

„uczynić jawnym, podać coś do wiadomości; wydobyć na jawne, odkryć” (M. Szymczak red.: Słownik języka polskiego, wyd. IX, Warszawa 1999, t. III, s. 586; S. Dubisz red: Uniwersalny słownik języka polskiego, tom 4, Warszawa 2003, s. 963).

Słusznie zwraca uwagę Prokurator Prokuratury Krajowej w swoim wniosku, że na gruncie języka prawniczego wskazuje się na szeroki charakter pojęcia ujawnienia (St. Hoc: Kilka uwag dotyczących przestępstwa z art. 265 k.k., WPP 2003, nr 4, s. 88). Ujawnieniem jest to, co nazywamy zdradą tajemnicy, wyjawieniem tajemnicy, udzieleniem komuś wiadomości stanowiącej tajemnicę, zakomunikowaniem wiadomości, rozpowszechnieniem, rozgłoszeniem, udostępnieniem komuś, opublikowaniem, itp. W pojęciu „ujawnia” mieszczą się różne sposoby działania sprawcy, takie jak wypowiedź ustna, udostępnienie pisma zawierającego tajemnicę, okazanie dokumentu lub przedmiotu (choćby bez wydania z rąk, opublikowanie w środkach przekazu, przekazanie wiadomości za pośrednictwem technicznych środków przekazu np. telefon, faks), a także przy użyciu komputera (B. Kunicka-Michalska: Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000, s. 426). W orzecznictwie wskazano, że ujawnienie wiadomości stanowiącej tajemnicę państwową polega na udzieleniu tej wiadomości innej osobie, nieupoważnionej do jej poznania z tytułu zajmowanego stanowiska. Sposób ujawnienia może polegać na udostępnieniu dokumentu, na wypowiedzi ustnej, a nawet na użyciu znaku lub gestu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1971 r., III KR 260/70, OSNKW 1971, z. 10, poz. 151).

Analiza art. 265 § 1 k.k. przy użyciu kryteriów wykładni językowej prowadzi zatem do wniosku o powszechnym charakterze przestępstwa określonego w tym przepisie.

W teorii prawa zasadnie wskazuje się, że proces wykładni w fazie percepcyjnej należy przeprowadzić przez wszystkie typy dyrektyw (to jest dyrektywy wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej) niezależnie od tego, czy uzyskano już wcześniej jednoznaczność interpretowanych zwrotów, czy nie (M. Zieliński: Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa, w: P. Winczorek red.: Teoria i praktyka wykładni prawa, Warszawa 2005, s. 118).

W tym kontekście należy wrócić uwagę na wzajemny stosunek art. 265 § 1 k.k. i określonego w art. 265 § 3 k.k. występku nieumyślnego ujawnienia tajemnicy państwowej. Ten ostatni czyn należy do przestępstw indywidualnych, bowiem popełniony być może tylko przez osobę, która zapoznała się ze stosowną informacją w związku z pełnieniem funkcji publicznej lub otrzymanym upoważnieniem. Wykładnia systemowa wewnętrzna prowadzi w tej sytuacji także do wniosku, że przestępstwo z art. 265 § 1 k.k. może być popełnione przez każdego, bowiem przepis ten nie zawiera ograniczeń podmiotowych wymienionych w § 3. Ustalając znaczenie przepisu prawnego interpretator powinien brać pod uwagę systematykę wewnętrzną aktu prawnego, w którym przepis ten się mieści i powinien przyjmować, że system prawa jest w jakimś sensie całością jednolitą i harmonijną (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2000 r., I KZP 53/99, OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 21).

Trafnie podnosi Prokurator Prokuratury Krajowej w swoim wniosku, że rozważenia wymagają również kwestie wykładni systemowej zewnętrznej, gdyż te właśnie przywoływane są w doktrynie przez zwolenników poglądu o indywidualnym charakterze przestępstwa z art. 265 § 1 k.k. Wywodzą oni bowiem, że na gruncie obowiązującego stanu prawnego brak jest normy prawnej, innej niż norma sankcjonująca, która nakładałaby powszechny zakaz ujawniania tajemnicy państwowej. Takiego zakazu nie zawierają przepisy ustawy o ochronie informacji niejawnych, której normy

skierowane są do dość wąskiego kręgu adresatów. Wychodząc z założenia o ograniczonym kręgu adresatów i uznając, że norma prawnokarna samodzielnie nie wprowadza określonego zakazu w stosunku do dobra prawnego, reprezentanci tego stanowiska uznają, że zakres podmiotowy przestępstwa z art. 265 § 1 k.k. jest ograniczony do tych osób, które na podstawie innej ustawy niż Kodeks karny są zobowiązane do zachowania poufności informacji stanowiących tajemnicę państwową.

Nie można podzielić tego stanowiska. Należy bowiem wskazać, że ustawa o ochronie informacji niejawnych określa przede wszystkim sposób postępowania z informacjami niejawnymi i nie zawiera uniwersalnej definicji tajemnicy państwowej (W. Kozielowicz, *Tajemnica państwowa a proces karny w:*, Zb. Ćwiąkalski, G. Artymiak red.: *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego w świetle kodyfikacji karnych z 1997 r. i propozycji ich zmian*, Warszawa 2009, s. 369 – 386). Operuje pojęciem tajemnicy „w rozumieniu ustawy” i nie wyłącza stosowania innych ustaw, które takiej tajemnicy dotyczą (P. Burzyński, *op. cit.* s. 17). Niewątpliwie pojęcie tajemnicy państwowej z art. 265 k.k. jest pojęciem szerszym od określenia zawartego w ustawie o ochronie informacji niejawnych. Sytuacja związana z taką tajemnicą państwową, istniejącą poza ustawą o ochronie informacji niejawnych, wystąpiła w praktyce na tle ustawy o świadku koronnym i instytucji świadka anonimowego (B. Kunicka-Michalska w: A. Wąsek red.: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, tom II*, Warszawa 2004, s. 452). Odrębną regulację dotyczącą wynalazków tajnych zawiera ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – *Prawo własności przemysłowej* (Dz. U. 2003 r. Nr 119, poz. 1117, ze zm.).

Należy przy tym zwrócić uwagę, że w doktrynie wyprowadzono obowiązek przestrzegania tajemnicy państwowej z treści art. 82 Konstytucji RP, zgodnie z którym „obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne” (St. Hoc, *Narusze-*

nie tajemnicy państwowej, Gaz. Sąd. 2004, nr 4, s. 4). Niezależnie od słuszności tego poglądu uznać należy, że przepis art. 265 § 1 k.k. może stanowić samodzielną podstawę do zdekodowania normy zakazu. W doktrynie wskazywano, że jest to wprawdzie sytuacja wyjątkowa, lecz nie jest to jedyny przypadek na gruncie polskiego ustawodawstwa, kiedy to wyłącznie norma prawnokarna wprowadza zakaz określonego zachowania (K. Buchała: Prawo karne materialne, Warszawa 1989, s. 99 i n.; K. Buchała, A. Zoll: Polskie prawo karne, Warszawa 1995, s. 77; M. Cieślak: Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia, Warszawa 1994, s. 90).

Mając natomiast na uwadze reguły wykładni funkcjonalnej trzeba wskazać, że ranga dóbr, które są chronione przez przepis art. 265 § 1 k.k., ich znaczenie dla społeczeństwa, a także fakt, iż są to wartości, których zabezpieczenie warunkuje również bezpieczeństwo innych prawnie chronionych dóbr obywateli – uzasadnia szeroki zakres penalizacji zachowań, które w nie godzą. Kiedy zawodzą wszelkie inne instrumenty ochrony prawnej, zasadne jest posłużenie się prawem karnym jako środkiem *ultima ratio* (P. Burzyński, *op. cit.* s. 28).

Uznać zatem należy, że również rezultaty wykładni systemowej i funkcjonalnej potwierdzają wypływający z wykładni językowej wnioski o powszechnym charakterze przestępstwa ujawnienia tajemnicy państwowej.

W świetle powyższej analizy nie ma podstaw do innego rozumienia art. 265 § 1 k.k., niż to wynika z jego językowej treści. Wsparciem tego stanowiska jest zdecydowana dominacja w doktrynie poglądu, że przestępstwo określone w art. 265 § 1 k.k. ma charakter powszechny (L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 2007, s. 310; T. Burzyński, Tajemnica państwowa..., s. 28; S. Hoc: Kilka uwag dotyczących przestępstwa z art. 265 k.k., WPP 2003, nr 4, s. 88; tenże, Ściganie przestępstw przeciwko ochronie informacji – wybrane problemy, w: Z. Ówiąkalski, G. Artymiak red.: *op. cit.* s. 653 – 655; tenże: Naruszenie tajemnicy..., s. 6; A. Guzik: Prawnokarne

aspekty ochrony tajemnicy dziennikarskiej, CzPKiNP 2000, z. 1, s. 195; P. Kozłowska-Kalisz w: M. Mozgawa red.: Kodeks karny. Komentarz praktyczny, Warszawa 2007, s. 507; B. Kunicka-Michalska w: A. Wąsek red.: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, tom II, Warszawa 2006, s. 478; J. Piórkowska-Flieger w: T. Bojarski red.: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2009, s. 583; M. Kalitowski w: M. Filar red.: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2008, s. 994). Pogląd taki wyrażono też w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., V KK 146/08, OSNKW 2009, z. 1, poz. 9.

Na marginesie dodać należy, że na gruncie stanu ustalonego w sprawie będącej przedmiotem pytania Sądu Okręgowego w W, rozważenia wymaga kwestia, czy działanie oskarżonych opisane w zarzutach aktu oskarżenia było ujawnieniem informacji stanowiących tajemnicę państwową, czy też drugą postacią występku z art. 265 § 1 k.k., a więc wykorzystaniem tych informacji wbrew przepisom ustawy. W doktrynie wyrażono bowiem pogląd, że publikacja w prasie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową, uzyskanych w wyniku przekazania ich przez osobę zobowiązaną do ich strzeżenia, stanowi sprzeczne z ustawą wykorzystanie wiadomości (J. Sobczak, Dziennikarz – sprawozdawca sądowy. Prawa i obowiązki, Warszawa 2000. s, 64; tenże: Prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 2008, s. 247; S. Hoc: Kilka uwag..., s. 95; tenże: Naruszenie tajemnicy..., s. 8). Niezależnie od kontrowersji wokół niejasnego znaczenia pojęcia „wykorzystanie” (M. Kunicka-Michalska w: A. Wąsek red.: *op. cit.* s. 544 – 545 i wskazana tam literatura) trzeba uznać, że zakres korzystania z informacji przez dziennikarza można wyprowadzić z art. 3a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). Przepis ten odsyła w kwestii dostępu prasy do informacji publicznej do przepisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. Nr 112, poz. 1198). Ta zaś ustawa w art. 5 ust. 1 ogranicza prawo do-

stępu do informacji publicznej „w zakresie i na zasadach określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych oraz o ochronie innych tajemnic ustawowo chronionych”. Na gruncie sprawy, w której Sąd Okręgowy w W. zadał pytanie prawne, istotny może być stan prawny istniejący w dacie czynów opisanych w akcie oskarżenia, a więc z maja 1999 r. Ówczesny art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 24 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe także ograniczał prawo dostępu dziennikarza do informacji objętych tajemnicą państwową i służbową oraz inną tajemnicą chronioną przez ustawę. Podkreślić przy tym należy, że również ta postać przestępstwa z art. 265 § 1 k.k., która polega na wykorzystaniu wbrew przepisom ustawy informacji stanowiących tajemnicę państwową, jest przestępstwem powszechnym.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy uchwalił udzielić odpowiedzi, jak na wstępie.